

ZDZISŁAW ILSKI

(Studium Nauk Humanistycznych i Społecznych Politechniki Wrocławskiej)

„GAZETA LUDOWA” W PROCESIE FORMOWANIA ŚWIADOMOŚCI NARODOWEJ POLAKÓW NA GÓRNYM ŚLĄSKU W LATACH 1911–1920

„Gazeta Ludowa. Pismo codzienne dla ludu polskiego na Śląsku” była dziennikiem Narodowej Demokracji w latach 1911–1920. Inicjatorem jej powołania był Zygmunt Seyda. Początkowo pismo redagował Edward Rybarz, a od września 1913 r. wydawcą i redaktorem „Gazety Ludowej” był ks. Paweł Pośpiech, członek Ligi Narodowej. Redakcja pisma mieściła się w Katowicach przy ul. Holtaia 14 (*Holtaistrasse* 14). Nakład dziennika sięgał od 3 tys. w końcu 1911 r. do ok. 7 tys. w 1914 r.; w 1919 r. miał on 21 tys. abonentów, by na początku 1920 r. osiągnąć nawet poziom 25 tys. czytelników¹. Ogólnie „Gazeta Ludowa” była pismem politycznoinformacyjnym, odgrywającym rolę organu górnośląskiej części Narodowej Demokracji. W badanym okresie tylko w pewnych momentach jej wydawanie stało pod znakiem zapytania. Po wybuchu I wojny światowej jej edycja została zawieszona na kilkanaście dni. Utrudnienia w wydawaniu pisma pojawiły się także w czasie przygotowań do plebiscytu, który zgodnie z traktatem wersalskim z 28 VI 1919 r. miał rozstrzygnąć o przynależności Górnego Śląska do Polski czy Niemiec. Pismo zostało zawieszona na dłużej już w 1919 r., od 12 marca do 18 lipca, w związku z wprowadzeniem stanu oblężenia. Dwukrotnie zawieszano wydawanie pisma w 1920 r.: w styczniu na dwa tygodnie (pod pretekstem znieważenia Reichswehry i nieumieszczenia stosownego sprostowania) oraz w okresie od 20 sierpnia do 5 września (w związku z walkami w drugim powstaniu śląskim). W trakcie przygotowań do plebiscytu na Górnym Śląsku sytuacja „Gazety Ludowej” zasadniczo

¹ Marian Orzechowski, *Narodowa Demokracja na Górnym Śląsku (do 1918 roku)*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1965, s. 271; Andrzej Kornecki, *Paweł Pośpiech 1878–1922 (działacz społeczny, poseł na Sejm RP)*, [w:] *Znani i nieznanı katowiczanie. Wybór sylwetek zasłużonych dla miasta*, red. Lech Szaraniec, Katowice 1980, s. 99; Antoni Grzegorzek, *Kochani Czytelnicy!*, „Gazeta Ludowa” z 2 IV 1919; „Gazeta Ludowa”, nr 9 z 14 I 1920. Okoliczności powołania „Gazety Ludowej” oraz jej obszerna charakterystyka zawarta jest w: Zdzisław Iłski, „Gazeta Ludowa” jako dziennik Narodowej Demokracji w latach 1911–1920, [w:] *Prasa Narodowej Demokracji. Prasa regionalna, środowiskowa*, t. 4, red. Ewa Maj, Aneta Dawidowicz, Lublin 2013, s. 15–48.

się zmieniała. Latem 1920 r. ks. P. Pośpiech zachorował i wycofał się z życia publicznego. Po drugim powstaniu śląskim „Gazeta Ludowa” została przejęta przez swojego konkurenta – koncern „Katolika”. Później przeszła na własność Polskiego Komisarjatu Plebiscytowego².

Celem artykułu jest wskazanie roli, jaką „Gazeta Ludowa”, będąc organem Narodowej Demokracji, odgrywała w formowaniu świadomości narodowej Polaków na Górnym Śląsku, oraz odsona głównych treści pomocnych jej w realizacji tego zamierzenia. Realizacja celu wymaga zarysowania sytuacji demograficznej na Górnym Śląsku, a zwłaszcza wskazania stanu świadomości żyjących tu Polaków.

Znamiennym rysem procesu demograficznego zachodzącego w drugiej połowie XX w. na Górnym Śląsku, w rejencji opolskiej, był postępujący wzrost liczby ludności: z 1 005 609 w 1852 r. do 2 207 981 w roku 1910. Rozwój przemysłu górnośląskiego sprawił, że szczególnie szybko rosła liczba mieszkańców miast i podmiejskich osiedli robotniczych. Dynamiczny przyrost ludności w niewielkim stopniu zmienił skład narodowościowy w tej rejencji. Etniczną większość mieszkańców stanowili tu Polacy: w 1861 r. było ich 59,1%, a w 1910 – 57,3%³. Początkowo byli to przede wszystkim chłopi, później – pod wpływem industrializacji – wielu z nich stawało się robotnikami, a na Górny Śląsk zaczęli też napływać z innych ziem polskich robotnicy, kupcy, rzemieślnicy, lekarze, adwokaci i dziennikarze, wzmacniając polski element na tej ziemi⁴. Złożoną kwestią była jednak autoidentyfikacja Polaków. O ich polskości świadczyły: używanie języka polskiego, egzystencja w zwartych grupach zachowujących tradycję i obyczaje, przywiązanie do Kościoła katolickiego i polskiej w nim liturgii. Nie oznaczało to jednak, że byli przeświadczeni, iż są częścią narodu polskiego. Świadomość narodowa wśród Polaków na Górnym Śląsku nie była jeszcze zjawiskiem powszechnym. Poczucie przynależności do narodu polskiego ugruntowane było silniej wśród polskich adwokatów, lekarzy, dziennikarzy, księży, rzemieślników, kupców czy nielicznych przedsiębiorców; wielu z nich zresztą przybyło na Górny Śląsk z innych obszarów polskich, zwłaszcza z Wielkopolski⁵. W warstwach ludowych kwestia ta była silnie zróżnicowana, w wielu wypadkach mieszkańcy ziemi śląskiej nie potrafili określić swojej przynależności narodowej. Pisał swego czasu Stanisław Wasylewski w odniesieniu do Opolszczyzny: „Są dość jeszcze liczne zakąty w różnych powiatach, które się w ogóle nie deklarują. Są wsie, w których nie ma ani Polaków, ani

² Iłski, „Gazeta Ludowa”, s. 35, 43, 47–48; Kornecki, *Paweł Pośpiech*, s. 100; Wincenty Ogrodziński, *Dzieje piśmiennictwa śląskiego*, Katowice 1965, s. 241–242, 378.

³ Liczby podaję za: Kazimierz Popiołek, *Śląskie dzieje*, Warszawa–Kraków 1981, s. 222–229.

⁴ Marek Czaplński, Elżbieta Kaszuba, Gabriela Wąs, Rościsław Żerelik, *Historia Śląska*, Wrocław 2002, s. 297.

⁵ *Ibidem*, s. 296–298; Popiołek, *Śląskie dzieje*, s. 294–300; Orzechowski, *Narodowa Demokracja*, s. 18; Teresa Kulak, *Śląsk w polskiej myśli politycznej do 1918 roku*, [w:] *Podział Śląska w 1922 roku. Okoliczności i następstwa*, red. Andrzej Brożek, Teresa Kulak, Wrocław 1996, s. 38–39.

Niemców, tylko »Ślązoki«. Modlić modlą się po polsku, czytać czytają, jeśli coś się trafi, ale palcem nie kiwną, żeby się o swoje prawa upomnieć”⁶.

Budowanie świadomości narodowej wśród szerszych kręgów Polaków okazało się procesem rozłożonym na wiele dziesiątków lat. Wyzwanie to podjęto w związku z germanizacją, postępującą już od czasu zajęcia Śląska przez Prusy w XVIII w.⁷ Opór wobec niej zaznaczał się stopniowo, a początkiem procesu zabiegów o formowanie polskiej świadomości narodowej była Wiosna Ludów. Działania wokół obrony praw językowych Polaków podejmowali wówczas ks. Józef Szafranek, Józef Lompa i inni polscy działacze. Ich wysiłki nie były daremne. Za sprawą światłego opolskiego radcy szkolnego, późniejszego biskupa Bernarda Bogedaina, w wielu szkołach wprowadzono język polski i przez kilkanaście lat młodzież mogła uczyć się jego literackiej wersji⁸. Kolejnym wyzwaniem aktywizującym Polaków stało się zjednoczenie Niemiec w 1871 r. oraz podjęcie przez kanclerza Otto von Bismarcka polityki Kulturkampf. Na ziemiach polskich oznaczała ona forsowną i szeroko zakrojoną germanizację, obejmującą zarówno próbę pełnego wynarodowienia Polaków, jak i zniemczenie ziemi, miast i osiedli polskich – poprzez ich przejście, zmianę nazw, tożsamości kulturalnej. W rejencji opolskiej już w 1872 r. wydane zostało zarządzenie usuwające niemal całkowicie ze szkolnictwa język polski na rzecz języka niemieckiego. W tych warunkach walka o zachowanie oblicza narodowego Polaków i ziemi górnośląskiej stała się głównym twórczym formowania polskiej świadomości narodowej. Polacy realizowali tę linię postępowania elastycznie. Z jednej strony korzystali z osłony, jaką dawała im chrześcijańsko-demokratyczna Niemiecka Partia Centrum, która przez wiele lat sprzeciwiała się brutalnym metodom zniemczania Polaków. W zamian za to Polacy udzielali tej partii wsparcia politycznego, co powodowało, że na Górnym Śląsku miała ona silną pozycję i efektywnie zamieniała ją na mandaty poselskie. Za współdziałaniem z Centrum optował legendarny polski działacz narodowy Karol Miarka. Wydając od 1869 r. pismo „Katolik”, rozwijał polską świadomość narodową poprzez obronę i popularyzowanie języka polskiego, upowszechnianie historii Polski i budzenie poczucia jedności Polaków. Po jego śmierci koncepcję współdziałania z Centrum kontynuował inny wydawca „Katolika” – Adam Napieralski. Z drugiej strony, w dobie Kulturkampf Polacy tworzyli też własne organizacje kulturalne i gospodarcze, które w swej funkcji miały kreować opór przeciw germanizacji i podtrzymywać „ducha polskiego” na ziemi śląskiej⁹.

⁶ Stanisław Wasylewski, *Na Śląsku Opolskim*, Katowice 1937 (wyd. fototypiczne, Opole 1987), s. 29.

⁷ Obszerniej w tej sprawie m.in. Stanisław Rospond, *Dzieje polszczyzny śląskiej*, Katowice 1959, s. 329–425.

⁸ Popiołek, *Śląskie dzieje*, s. 192–202; Czapliński, Kaszuba, Wąs, Żerelik, *Historia Śląska*, s. 317; Rospond, *Dzieje polszczyzny*, s. 373–376.

⁹ Popiołek, *Śląskie dzieje*, s. 247–257, 286–291; Czapliński, Kaszuba, Wąs, Żerelik, *Historia Śląska*, s. 321–324.

Przełom XIX i XX w. postawił Polaków na Górnym Śląsku przed kolejnym wyzwaniem. Z jednej strony państwo niemieckie nasiliło politykę germanizacyjną wobec Polaków, także górnos Śląskich. Zadanie przejmowania polskiej ziemi i osadzenia na niej Niemców realizowała Komisja Kolonizacyjna powołana w 1886 r. Państwo wspierało akcję przejmowania polskiej ziemi odpowiednim ustawodawstwem. W 1904 r. znowelizowano ustawę osiedleńczą, by zahamować polską akcję parcelacyjną, a w 1908 r. sejm pruski przyjął ustawę wywłaszczeniową, umożliwiającą przymusowe wykupywanie majątków polskich dla Komisji Kolonizacyjnej. W 1908 r. Reichstag uchwalił tzw. ustawę kagańcową, która zakazywała używania na spotkaniach publicznych języka polskiego w tych miejscowościach, w których znajdowało się mniej niż 60% Polaków. Z drugiej strony górnos Śląscy Polacy w mniejszym już stopniu mogli liczyć na wsparcie ze strony Centrum. Po ustaniu Kulturkampf u partia ta weryfikowała swoje opozycyjne stanowisko, część jej działaczy była skłonna podjąć współpracę z rządem¹⁰. W tym stanie rzeczy Polacy byli właściwie zmuszeni do samodzielnego oporu przed germanizacją. Kwestię tę dostrzegła Narodowa Demokracja. Górny Śląsk absorbował jej uwagę już w latach 90. XIX w. Mocniejszą stopą endecja stanęła na tej ziemi na początku XX w. Jej zasadniczą intencją było wzmocnienie polskości na tym obszarze, jako potencjalnie ważnym dla przyszłego terytorium Polski¹¹. Droga do tego wiodącą miał być rozwój świadomości narodowej i obywatelskiej żyjących tu Polaków, wzmocnienie ich pod względem ekonomicznym, kulturalnym, a za tym iść miało podjęcie przez nich samodzielnej i solidarnie prowadzonej działalności politycznej. To ostatnie zadanie wyrażać miała samodzielna akcja wyborcza. Już w 1901 r. ukazała się broszura Wojciecha Korfantego pt. *Precz z centrum*, negująca potrzebę współdziałania politycznego Polaków z tą partią. W ślad za tym narodowi demokraci podjęli niezależną akcję wyborczą, odnosząc w latach 1903–1905 sukces w wyborach parlamentarnych w postaci zwycięstw W. Korfantego; z kolei współdziałanie z obozem „Katolika” owocowało uzyskaniem pięciu mandatów w wyborach parlamentarnych w 1907 r.

Narodowa Demokracja realizowała wytyczone cele wieloma sposobami, a w jej poczynaniach kluczowe znaczenie miało oddziaływanie na lud polski poprzez prasę. Była ona wówczas jej podstawowym instrumentem wpływania na opinię publiczną, określania jej stanowiska politycznego i prowadzenia akcji politycznej. Do pierwszych sukcesów endecji przyczynił się „Górnos Ślązak”. Był wydawany od 1901 r. przez W. Korfantego i Jana Jakuba Kowalczyka. W 1906 r. pismo to zostało sprzedane A. Napieralskiemu, wydawcy „Katolika”. Ośrodkami oddziaływania Narodowej Demokracji stały się uruchomione przez W. Korfantego pisma – „Polak” (1905 r.) i „Kurier Śląski” (1907 r.). W 1910 r. W. Korfanty sprzedał

¹⁰ Proces rozchodzenia się dróg Polaków i Centrum na Górnym Śląsku obszernie omówił Mieczysław Pater w pracy pt. *Centrum a ruch polski na Górnym Śląsku (1879–1893)*, Katowice 1971.

¹¹ Teresa Kulak, *Jan Ludwik Popławski. Biografia polityczna*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1994, s. 164–166; *eadem*, *Śląsk*, s. 42–43.

oba pisma koncernowi A. Napieralskiego¹². Narodowa Demokracja straciła wówczas kluczowy instrument oddziaływania na opinię publiczną. Chcąc prowadzić samodzielną politykę na Górnym Śląsku, stanęła przed koniecznością powołania nowego pisma. Stała się nim właśnie „Gazeta Ludowa”.

Spośród celów, jakie stawiała sobie Narodowa Demokracja, wyróżniała się idea formowania świadomości narodowej Polaków żyjących pod panowaniem pruskim. Wysuwano ją w kontekście germanizacji, pojmowanej przez endecję jako wręcz śmiertelne zagrożenie dla Polaków. Dążąc do ich zgermanizowania, Niemcy wykorzystywali głównie swoją przewagę polityczną i ekonomiczną. Narodowi demokraci uznali, że utrzymanie równowagi w relacjach polsko-niemieckich będzie wymagało położenia akcentu na wzroście liczby Polaków w zaborze pruskim. Wcześniej dostrzegli, że Polacy przeważają nad Niemcami pod względem płodności, a także orientowali się, że liczbę Polaków można zwiększać poprzez formowanie polskiej świadomości narodowej w tych grupach i środowiskach, które chociaż obiektywnie zaliczały się do narodu polskiego, to jednak nie potrafiły dokonać narodowej autoidentyfikacji. Szczególne znaczenie miały tu takie obszary, jak właśnie Górny i Średni Śląsk, a także Pomorze, Warmia, Mazury czy pruskie Mazowsze¹³. W odniesieniu do Polaków na Śląsku endecy oceniali, że ich świadomość narodowa jest *in statu nascendi*. Oględnie zaznaczali, że jej formowanie zaczęło się w połowie XIX w. Większe jednak znaczenie przywiązywali do obrony polskości w dobie „walki o kulturę”. Doceniając walkę obozu katolickiego z Kulturkampfem w latach 70. XIX w., Jan Ludwik Popławski twierdził w 1899 r., że właśnie ten ruch „zbudził do życia zamierającą dzielnicę, że wytworzył miliony obywateli Polaków, że nawet rozszerzył nasze dzierżawy narodowe, bo odzyskał dla Polski Górny Śląsk”¹⁴. Z drugiej strony, ów architekt polityki endecji w odniesieniu do zaboru pruskiego jasno widział, że pole kształtowania świadomości narodowej Polaków na Śląsku jest nadal szerokie i otwarte, bo w wielu okręgach tej świadomości nie ma¹⁵. Stąd na początku XX w. twierdził: „Wzrost żywiołu polskiego w tej prowincji, w której od 30 lat dopiero ruch narodowy naprawdę się rozwija, zależy jedynie od postępu świadomości narodowej”¹⁶. Misję tę realizowały kolejno wspomniane już pisma endeckie ukazujące się na Śląsku, a w latach 1911–1920 czyniła to także „Gazeta Ludowa”.

Punktem wyjścia poczynić „Gazety Ludowej” w kierunku kształtowania polskiej świadomości narodowej była germanizacja. Ujmowano ją w perspektywie

¹² Stanisław Kozicki, *Historia Ligi Narodowej (okres 1887–1907)*, Londyn 1964, s. 192–200, 324–325; Orzechowski, *Narodowa Demokracja*, s. 62–63, 200–267; Urszula Jakubowska, *Prasa Narodowej Demokracji w dobie zaborów*, Warszawa–Łódź 1988, s. 176.

¹³ Jan L. Popławski, *Wybór pism*, wybór, wstęp i opr. Teresa Kulak, Wrocław 1998, s. 41, 82, 86, 191; Zdzisław Ilski, *Formuła wyborcza u progu niepodległej Polski (do 1922 r.)*, Toruń 2013, s. 131.

¹⁴ Popławski, *Wybór pism*, s. 106.

¹⁵ *Ibidem*, s. 164.

¹⁶ *Ibidem*, s. 195.

dziejowej, jako kontynuację dawnego *Drang nach Osten*; rys historyczny germanizacji przedstawił na łamach dziennika Felicjan Niegolewski w eseju pt. *Nasze położenie i nasza obrona*¹⁷. „Gazeta Ludowa” oceniała, że podjęta przez O. von Bismarcka polityka parcia na wschód była realizowana przez jego następców aż po I wojnę światową¹⁸. Germanizacja stanowiła według endecji podstawowe i śmiertelne zagrożenie, gdyż obliczona była na całkowite zintegrowanie ziem polskich z niemieckimi w ramach wieloaspektowego planu obejmującego świadomościowe zniemczenie Polaków, przejęcie ziem polskich na własność przez Niemców, usunięcie języka polskiego z życia publicznego, nazewnictwa terytoriów i miejscowości, owładnięcie ziem polskich niemiecką kulturą. Łamy „Gazety Ludowej” stały się miejscem opisu faktograficznego i analizy tego zagrożenia oraz ośrodkiem kreowania oporu i podawania metod przeciwdziałania germanizacji. Tworzenie oporu i formowanie tożsamości narodowej Polaków górnośląskich były procesami komplementarnymi, przenikającymi się i współzależnymi. Opór wobec germanizacji był specyficznym twórczym formowania świadomości narodowej, a jej upowszechnienie ten opór wzmacniało. Narodowa Demokracja zdawała sobie sprawę z istnienia owego swoistego sprzężenia zwrotnego.

„Gazeta Ludowa” od początku monitorowała poczynania Prus dotyczące zwiększenia niemieckiego stanu posiadania na ziemiach polskich. Włączyła się w krytykę przejmowania polskiej ziemi i osadzania na niej Niemców. Dotyczyło to zwłaszcza ustawy wywłaszczeniowej z 1908 r. Pismo zrelacjonowało m.in. wystąpienie Wojciecha Trąmpczyńskiego w sejmie pruskim w maju 1911 r. W debacie nad realizacją ustawy wywłaszczeniowej dowodził on, że jest ona sprzeczna z prawem Niemiec, a ponadto jest nieludzka, niemoralna i niesprawiedliwa. Wykazywał, że polityka kolonizacyjna ponosi klęskę, a osadnicy to „śmieci, zebrane z całych Niemiec i z zagranicy”¹⁹. Na podstawie tej ustawy w 1912 r. wywłaszczono pierwsze cztery majątki polskie. Spotkało się to z silnym oporem Polaków, który „Gazeta Ludowa” podtrzymywała, zamieszczając relacje z licznych wieców i spotkań protestacyjnych, jakie przeprowadzono w Wielkopolsce, na Pomorzu i Kaszubach²⁰. Dziełem endecji był też wiec protestacyjny w Goczałkowicach, przeprowadzony na początku stycznia 1913 r.²¹ „Gazeta Ludowa” odsłaniała, że równoległe z pierwszymi wywłaszczeniami toczyła się w sejmie pruskim dalsza debata nad kolonizacją. Pismo donosiło, że wiosną 1912 r. Komisja Kolonizacyjna wystąpiła z propozycją wzmocnienia niemieckiego stanu posiadania na podstawie nowej ustawy kolonizacyjnej, dotyczącej nie tylko Wielkopolski i Pomorza, ale też

¹⁷ Franciszek Niegolewski, *Nasze położenie i nasza obrona*, „Gazeta Ludowa”, nr 58 z 14 III 1912; nr 59 z 15 III 1912; nr 60 z 16 III 1912; nr 61 z 17 III 1912; nr 62 z 19 III 1912; nr 63 z 20 III 1912; nr 64 z 21 III 1912.

¹⁸ *Powolny zalew niemiecki*, *ibidem*, nr 92 z 29 V 1914.

¹⁹ *O wywłaszczeniu*, *ibidem*, nr 82 z 21 V 1911; nr 83 z 18 V 1911.

²⁰ *Ibidem*, nr 248 z 30 X 1912; nr 262 z 17 XI 1912; nr 264 z 19 XI 1912; nr 270 z 27 XI 1912; nr 279 z 7 XII 1912.

²¹ *Ibidem*, nr 6 z 9 I 1913.

Górnego Śląska²². W 1914 r. rząd pruski przedstawił nową ustawę parcelacyjną. Teoretycznie miała być ustawą racjonalizującą przepływ ziemi na obszarze całego państwa, a zwłaszcza przeciwdziałającą jej rozproszaniu. W opinii organu endecji na ziemiach polskich miała to być jednak kolejna antypolska ustawa wyjątkowa. Decydowały o tym dwa podstawowe elementy projektu ustawy. Po pierwsze, udział instytucji pośredniczących w parcelacji, np. banków polskich, wymagał uzyskania pozwolenia prezesa rejencji. Po drugie, państwo uzyskiwało prawo pierwokupu majątków o powierzchni od 10 ha i to na warunkach ustalonych wcześniej przez kontrahentów. „Gazeta Ludowa” słusznie prognozowała: „W tych okolicznościach każda sprzedaż majątku polskiego groziłaby przejściem ziemi polskiej w szpony kolonizacji niemieckiej”²³. W ślad za tą oceną pismo mobilizowało Polaków do oporu wobec nowego zagrożenia oraz informowało o przebiegu debaty w tej sprawie²⁴. „Gazetę Ludową” interesowały też inne przejawy aktywności Komisji Kolonizacyjnej. Informowała, że Komisja próbowała zrationalizować zakup ziemi i kolonizację. Odchodziła od kupowania tylko ziemi polskiej na rzecz przejmowania majątków zagrożonych przejściem w ręce polskie, których parcelacja utworzyłaby wał ochronny z niemieckich kolonistów, oraz kupowania majątków nadających się do parcelacji ze względu na ich położenie i jakość gruntu²⁵. Pismo krytykowało także pomysł, by na Górnym Śląsku osadzać wysłużonych żołnierzy niemieckich²⁶. Wyłączenia i projekt nowej ustawy parcelacyjnej spowodowały, że w latach 1912–1914 dziennik silnie mobilizował Polaków, by bronili ziemi, nie traktowali jej instrumentalnie, jako obiekt zysku: „Bo nasza ziemia nie jest tylko majątkiem, tylko towarem, lecz główną podwaliną naszego dalszego narodowego istnienia”²⁷. Z oceną naganną podawało więc do wiadomości przypadki odstępowania polskiej ziemi Niemcom. Silnie krytykowało arystokratów – księcia Antoniego Sułkowskiego, Henryka Potockiego i Antoniego Wodzickiego – za zawarcie ugody, w ramach której ordynacja Sułkowskich w Rydzynie miała przejść w ręce pruskie. Krytyka nie ominęła Bronisława Dobrogoyskiego, który sprzedał majątek Jedlin k. Pszczyny firmie górniczej Gische. A jako zaprzaństwo narodowe „Gazeta Ludowa” napiętnowała świadomą sprzedaż majątku Ośniszczewko k. Inowrocławia, jakiej dokonał Antoni Drygalski na rzecz Komisji Kolonizacyjnej²⁸.

²² *Zaczną wywłaszczać*, *ibidem*, nr 87 z 20 IV 1912; *Ustawa antypolska w sejmie pruskim*, *ibidem*, nr 112 z 21 V 1912; nr 116 z 25 V 1912.

²³ *Projekt ustawy kolonizacyjnej*, *ibidem*, nr 49 z 1 III 1914.

²⁴ *O projektowanej ustawie parcelacyjnej*, *ibidem*, nr 51 z 4 III 1914; *Nowe ciosy*, *ibidem*, nr 55 z 8 III 1914; *Nowy zamach*, *ibidem*, nr 56 z 10 III 1914; *Przeciwko ustawie o parcelacji i prawie przekupna państwa*, *ibidem*, nr 62 z 17 III 1914.

²⁵ *Sposób działania Komisji Kolonizacyjnej*, *ibidem*, nr 132 z 13 VI 1914.

²⁶ *Nowe pomysły germanizacyjne*, *ibidem*, nr 184 z 16 VIII 1912; nr 243 z 24 X 1912.

²⁷ *Stawajmy w obronie ziemi*, *ibidem*, nr 108 z 14 V 1913. Podobnie w: *Brońmy naszej ziemi*, *ibidem*, nr 28 z 10 XII 1913.

²⁸ *Hańba rydzynska*, *ibidem*, nr 3 z 15 II 1911; *Z niwy śląskiej. Sprzedaż Jedlina*, *ibidem*, nr 193 z 22 VIII 1913; nr 196 z 26 VIII 1913; *Zaprzaństwo narodowe*, *ibidem*, nr 148 z 26 VI 1914; Iliski, „Gazeta Ludowa”, s. 23–25.

Pismo odsłaniało główne podmioty niemieckie angażujące się w przedsięwzięcia germanizacyjne. W pierwszej kolejności zaliczało do nich państwo pruskie. Poza udziałem w procesie przejmowania ziemi polskiej sprzyjało ono innym formom zniemczania Polaków. Do 1887 r. wyparło całkowicie – poza nauczaniem religii – język polski ze szkół państwowych, a od 1908 r. także religii uczono po niemiecku. „Gazeta Ludowa” wskazywała, że szkoła jest efektywnym narzędziem germanizacji, głównie ze względu na przyswajanie języka i kultury niemieckiej, wychowywanie w duchu gloryfikacji niemczyzny, ale też deformowanie świadomości narodowej i historycznej młodych Ślązaków²⁹. Ujawniała, że urzędnicy przejawiają skłonność do kontrolowania polskich placówek edukacyjnych kształcących poza systemem szkolnym, a nawet ognisk pozaszkolnej nauki śpiewu³⁰. Państwo dyskryminowało Polaków zatrudnionych w urzędach pocztowych poprzez zakazywanie im używania języka polskiego w pracy, blokowanie ich awansu bądź przenoszenie ich na inne tereny; pismo potępiało „hakatyzm pocztowy”, wyrażający się m.in. odmową kolportażu gazet polskich³¹. Organ endecji ujawniał przypadki germanizowania w wojsku³². Opisywał sytuacje zniemczania imion i nazwisk polskich w urzędach oraz instruował, jak bronić się przed owym procederem³³. „Gazetę Ludową” interesował też sposób przeprowadzenia spisu ludności w Prusach w 1910 r. Informowała opinię publiczną na Śląsku o sytuacji demograficznej Polaków w Prusach, analizowała liczby i pokazywała tendencje w relacjach polsko-niemieckich. Wprawdzie opiniowała, że okręg opolski zachował polski charakter (1 169 340 Polaków, 883 045 Niemców), niemniej jednak z niepokojem podała, że liczba Polaków zmalała z 56,92% w 1905 r. do 52,95% w 1910 r. oraz że zmniejszył się także procentowy udział Polaków w większych miastach Górnego Śląska³⁴. Narodowi demokraci podnosili zarazem, że sposób przeprowadzenia spisu ludności jest kolejną formą germanizacji. Urzędnicy pruscy fałszowali dane liczbowe, wywierali presję na Polaków zatrudnionych w niemieckich zakładach pracy, na kolei, poczcie czy w magistratach miejskich, wymuszając na nich deklarację przynależności do narodu niemieckiego (bądź inną). Zdaniem „Gazety Ludowej” Prusacy sztucznie zmniejszali liczbę Polaków, wyodrębniając kategorię Mazurów i Kaszubów oraz kategorię obywateli „dwujęzycznych”, czyli tych, którzy za język ojczysty uznawali zarówno polski, jak i niemiecki. Miało to znaczenie zwłaszcza w okręgu opolskim, gdzie 88 797 mieszkańców wskazało jako ojczyste oba języki,

²⁹ *Zadanie Polki*, „Gazeta Ludowa”, nr 52 z 4 III 1913; *Przyczyny germanizacji*, *ibidem*, nr 137 z 19 VI 1914.

³⁰ *O naukę śpiewu*, *ibidem*, nr 96 z 9 VI 1911; *Pruskie prawa*, *ibidem*, nr 123 z 13 VII 1911.

³¹ *Stosunek poczty do polskości*, *ibidem*, nr 25 z 12 III 1911; *Szowinizm niemiecki*, *ibidem*, nr 43 z 4 IV 1911.

³² *Przeciw germanizacji w wojsku*, *ibidem*, nr 16 z 2 III 1911.

³³ *O nazwiska polskie*, *ibidem*, nr 182 z 14 VIII 1912.

³⁴ „I tak w mieście Opole z 20,15 na 15,84 proc., w Gliwicach z 21,64 na 14,69 proc., w Bytomiu z 37,41 na 33,08 proc., w Katowicach z 18,60 na 13,36 proc., w Raciborzu z 30,26 na 29,99 proc.” (*Ludność polska pod zaborem pruskim*, *ibidem*, nr 59 z 13 III 1914).

co według pisma świadczyło o silnym prądzie germanizacyjnym i przechylaniu się ludności ku niemieczyźnie³⁵.

Ważnym podmiotem akcji wynaradawiania Polaków był Niemiecki Związek Kresów Wschodnich, potocznie zwany Hakatą, działający od 1894 r. „Gazeta Ludowa” informowała o poczynaniach Hakaty na Górnym Śląsku. Liczyła ona tu ok. 11 500 członków, miała do dyspozycji 64 towarzystwa lokalne. Podobnie jak w innych częściach zaboru pruskiego, umacniała tu niemieczyznę poprzez zakładanie banków ludowych (8), tworzenie bibliotek i czytelni literatury niemieckiej, organizację odczytów, zabaw i wieczorków dla ludu, wspieranie ruchu „Jung Deutschland” oraz kreowanie proniemieckiego klimatu i wywieranie presji na samych Polaków³⁶. Według pisma organizacja ta była zagrożeniem dla Polaków także ze względu na inspirowanie rządu pruskiego w sprawie nasilenia kursu germanizacyjnego, w tym przeniesienia akcji wywłaszczeniowej na Śląsk. „Gazeta Ludowa” zaniepokojona była też planowaniem przez Hakatę nowych form utrwalania niemieckiego panowania na ziemi śląskiej, a przykładem był tu pomysł, by wokół miast śląskich osiedlać robotników i rolników niemieckich, czy nawoływania do dalszego germanizowania Polaków z wykorzystaniem Kościoła, pracodawców, urzędów, towarzystw niemieckich, m.in. wojskowych i gimnastycznych³⁷. W przeciwdziałaniu wpływom Hakaty niewątpliwie istotną rolę odegrało publikowanie dokumentów i korespondencji opracowanych przez Franciszka Salezego Krysiaka, informujących o kontaktach i współpracy Hakaty z ukraińskim ruchem narodowym. Dokumenty te ukazywały się w „Gazecie Ludowej” od 23 XII 1913 r. i przez wiele miesięcy w 1914 r.³⁸ Zaangażowanie Hakaty w rozwój czytelni i towarzystw na Górnym Śląsku sprawiło, że pismo sceptycznie traktowało udział w nich Polaków. Traktowało je jako narzędzie germanizacji; szacowało, że od 1897 r. ich stan zwie-

³⁵ *O nadużyciach przy spisie ludności, ibidem*, nr 37 z 27 III 1911; *Niemcy a Polacy w Poznańskim w świetle statystyki, ibidem*, nr 159 z 13 VII 1913; nr 160 z 15 VII 1913; nr 161 z 16 VII 1913; nr 162 z 17 VII 1913; *Ludność polska pod zaborem pruskim, ibidem*, nr 58 z 12 III 1914; nr 59 z 13 III 1914. Zob. Iłski, „Gazeta Ludowa”, s. 26–27.

³⁶ *Hakatyści na Śląsku, „Gazeta Ludowa”*, nr 88 z 18 IV 1913; *Starania hakatystów, ibidem*, nr 289 z 16 XII 1913.

³⁷ *Nauczyciel – hakatysta, ibidem*, nr 84 z 17 IV 1912; *Wzmacnianie niemieczyzny, ibidem*, nr 84 z 13 IV 1913; *Polacy na Dolnym Śląsku, ibidem*, nr 2 z 3 I 1914.

³⁸ *Spisek rusinów z prusakami przeciw polakom. Z autentycznych dokumentów zarządu Ostmarkenferajn w Berlinie zebrał i ułożył Franciszek Salezy Krysiak, ibidem*, nr 295 z 23 XII 1913, nr 296 z 24 XII 1913, nr 297 z 25 XII 1913, nr 298 z 28 XII 1913, nr 299 z 30 XII 1913, nr 300 z 31 XII 1913; nr 2 z 3 I 1914, nr 3 z 4 I 1914, nr 4 z 6 I 1914, nr 5 z 8 I 1914, nr 6 z 9 I 1914, nr 8 z 11 I 1914, nr 9 z 13 I 1914, nr 11 z 15 I 1914, nr 12 z 16 I 1914, nr 15 z 20 I 1914, nr 16 z 21 I 1914; *Podróż gieneralnego sekretarza Ostmarkenferajn do Lwowa i memoriał jego o stosunkach rusińskich i niemieckich w Galicji. Z autentycznych dokumentów zarządu głównego Ostmarkenferajn w Berlinie zebrał i opracował Franciszek Salezy Krysiak, ibidem*, nr 18 z 23 I 1914, nr 20 z 25 I 1914, nr 21 z 27 I 1914, nr 23 z 29 I 1914, nr 24 z 30 I 1914, nr 26 z 1 II 1914; *Sekretarz konsulatu niemieckiego we Lwowie na usługach Ostmarkenferajn. Z autentycznych dokumentów zarządu głównego Ostmarkenferajn w Berlinie zebrał i opracował Franciszek Salezy Krysiak, ibidem*, nr 55 z 8 III 1914, nr 58 z 12 III 1914, nr 60 z 14 III 1914, nr 62 z 17 III 1914, nr 64 z 19 III 1914, nr 66 z 21 III 1914.

lokrotnił się – od 3 do 163 – a jednocześnie zmodernizowały one formy wciągania Polaków w obręb kultury niemieckiej³⁹. Pismo przestrzegało też przed włączaniem się w działalność mieszanych, polsko-niemieckich towarzystw, twierdząc, że Niemcy wyzyskują wszelką łączność z Polakami do ich wynaradawiania⁴⁰. Po stronie podmiotów w tym uczestniczących lokowało także tę część duchowieństwa, która poprzez nakłanianie do używania języka niemieckiego bądź zakazywanie języka polskiego w życiu religijnym przyczyniała się do germanizowania Polaków. Pismo omawiało konkretne tego przejawy i przypadki; jego krytyka obejmowała zwłaszcza księży owładniętych duchem hakatyizmu, a poza tym również księży Polaków zgermanizowanych i księży centrowców⁴¹. Tym duchownym przeciwstawiało księży niemieckich kontestujących germanizację. Interesującym przykładem był tu ks. Franciszek Ziegler, proboszcz parafii Sieroty k. Gliwic, który przeciwstawiał się germanizacji przez Kościół, jako szkodzącej ludowi pod względem zarówno edukacji, jak i religijno-moralnym⁴². Wychodząc z założenia, że samo upublicznianie niechlubnych praktyk jest niewystarczające, „Gazeta Ludowa” mobilizowała Polaków do oporu wobec germanizacji przez Kościół. Instruowała ich też, jak postępować wobec germanizatorskich zapędów księży. Proponowała, by w pierwszej kolejności parafianie zwracali się bezpośrednio do proboszczów z prośbą o poniesienie praktyk germanizacyjnych; w wypadku nieskuteczności tego działania – proponowała zebranie dowodów i poinformowanie biskupa, a w przypadku braku reakcji także z jego strony – zwrócenie się do Rzymu⁴³.

Na tle wskazanych zagrożeń Narodowa Demokracja oceniała, że kluczem zarówno do efektywności germanizacji, jak i oporu wobec niej był stan świadomości narodowej Polaków górnośląskich. Samą świadomość narodową postrzegała wielostronnie, uwzględniając wiedzę historyczną, emocje, oceny i wartości oraz wzory zachowań ważnych dla narodu polskiego. W „Gazecie Ludowej” wskazywano, że ważnym składnikiem tej postaci świadomości jest znajomość historii, dobrych i złych stron ojczyznych dziejów oraz przyswojenie dóbr kultury wytworzonych przez naród, zwłaszcza jego dorobku myślowego i literackiego. Jednak zasadniczą wagę przywiązywano do psychologicznych aspektów świadomości narodowej. Tu za kluczowe uznawano „owo poczuwanie się do wspólności z całym narodem polskim, owo uważanie wszystkich, co polskim mówią językiem, jako współbraci”. Organ endecji wskazywał także na inne pożądane elementy świadomości narodowej. Zawierać się w niej miało także umiłowanie ziemi rodzinnej – jako kolebki

³⁹ *Biblioteki germanizatorskie na Górnym Śląsku*, *ibidem*, nr 212 z 12 IX 1913; nr 213 z 14 IX 1913; nr 214 z 15 IX 1913; nr 215 z 17 IX 1913. O stosunku tego pisma do Hakaty zob. Iłski, „Gazeta Ludowa”, s. 27–28.

⁴⁰ *Polacy a mieszane towarzystwa*, „Gazeta Ludowa”, nr 185 z 17 VIII 1912.

⁴¹ *Księża germanizatorzy*, *ibidem*, nr 43 z 4 IV 1911; *Germanizacja przez Kościół*, *ibidem*, nr 50 z 12 IV 1911; *Dwojaka moralność*, *ibidem*, nr 58 z 23 IV 1911; *Luterańskie gazety bronią księży germanizatorów*, *ibidem*, nr 99 z 13 VI 1911.

⁴² *Ks. Rassek i ks. Ziegler*, *ibidem*, nr 98 z 11 VI 1911; *Uczciwy Niemiec*, *ibidem*, nr 44 z 27 II 1912.

⁴³ *Germanizacja przez Kościół*, *ibidem*, nr 56 z 21 IV 1911.

Polaków, miejsca ich życia, warsztatu pracy oraz mogiły przodków. Z odczuć tych wynikać miała silna wola utrzymania tego, co stanowi o odrębności narodu, wyrażona zdecydowaną pronarodową postawą. Pismo kategorycznie twierdziło: „Świadomość narodowa tylko wówczas jest zupełną, gdy ogarnia całą duszę człowieka, to znaczy wszystkie jego władze, a więc uczucie i myśli oraz wolę, gdy człowiek jest zdolny żyć dla narodu i z zaparciem się samego siebie poświęcić się dla narodu”⁴⁴.

W świetle wyrazistej wizji świadomości narodowej, w „Gazecie Ludowej” nie idealizowano sytuacji na ziemi śląskiej: „Lud polski na Górnym Śląsku przez wieki oderwany od pnia macierzystego zatracił powoli poczucie narodowe, choć mówił po polsku, nie wiedział wcale, że polski jest”⁴⁵. Poza wielowiekowym brakiem powiązań z korpusem ziem polskich pismo odsłaniało inne przyczyny braku świadomości narodowej. Z punktu widzenia ogólnej konstrukcji narodu Polacy na ziemi śląskiej byli społecznością niekompletną, bo pozbawioną większej liczby polskiej szlachty (inteligencji), księży, kupców i rzemieślników, a składającą się głównie z „ludu roboczego”, niemyślącego o „szczytnych sprawach”. W kontekście społecznym pismo wskazywało, że Polacy zaliczali się do ubogiej warstwy społeczeństwa śląskiego, a górą tworzyli Niemcy, co rodziło przekonanie, że Niemiec „to coś lepszego, coś większego”, ułatwiające przejście na stronę niemiecką⁴⁶. Ukazywało też znaczenie presji wywieranej na Polaków przez społeczeństwo niemieckie, a zwłaszcza działań państwa pruskiego, redukującego polskość w administracji, sądownictwie i szkolnictwie. Pogląd na strukturę świadomości narodowej, konstatacja jej niedostatku w ludzie śląskim wraz z opisem przyczyn tego stanu rzeczy określiły nie tylko samą potrzebę jej kreowania, lecz także nakreśliły drogi jej formowania. W świetle publicystyki „Gazety Ludowej” proces ten powinien zachodzić w ludzie polskim, przede wszystkim wśród górnośląskich chłopów i robotników. Wynikało to z faktu, że właśnie lud polski na Śląsku nie miał jeszcze rozwiniętego poczucia przynależności narodowej, ale też z ogólnej strategii Narodowej Demokracji, postulującej, by odrodzenie narodowe Polaków i aktywną obronę zagrożonych interesów polskich oprzeć właśnie na ludzie polskim – w przypadku Górnego Śląska właśnie lud polski miał być główną zaporą przeciw germanizacji⁴⁷. W „Gazecie Ludowej” zawarte było bogactwo treści i takich form oddziaływania na lud górnośląski, by uczynić go polskim.

Oceniano w niej, że zagrożeniem dla utrzymania polskości jest oddziaływanie pruskiej szkoły na umysły polskich dzieci; tu proces germanizowania był efektywny. Stąd też mobilizowano Polaków do wychowania dzieci w duchu polskim. Głównym miejscem zachodzenia tego procesu miał być dom polski⁴⁸. Gazeta eksponowała, że jest to jedyne miejsce, gdzie zachowana jest podmiotowość Polaków:

⁴⁴ Świadomość narodowa, *ibidem*, nr 205 z 5 IX 1913.

⁴⁵ Przyczyny germanizacji, *ibidem*, nr 137 z 19 VI 1914.

⁴⁶ Iłski, „Gazeta Ludowa”, s. 29.

⁴⁷ Pamiętny dzień bitwy racławickiej, „Gazeta Ludowa”, nr 79 z 7 IV 1914.

⁴⁸ Obowiązki polskiego domu, *ibidem*, nr 49 z 11 IV 1911.

„W domu ty jesteś panem, ojczy, ty panią, matko, i dlatego powinniście pilnie baczyć na to, by dziecko wasze w domu jedynie i wyłącznie mówiło, śpiewało i bawiło się po polsku”⁴⁹. Obowiązek patriotycznego wychowania dzieci spoczywać miał na barkach wszystkich dorosłych członków rodziny, ale organ endecji podkreślał w nim szczególną rolę matek⁵⁰. „Gazeta Ludowa” określała też treść procesu patriotycznego wychowania dzieci. Doceniała przede wszystkim znaczenie języka polskiego jako spoiwa wiążącego Polaków. Pisano w niej: „Mowy polskiej, skarbu tego jak oka w głowie strzec powinniśmy, jak ziemi praojców, bardziej nawet, bo skarb ten nas rozdartych łączy i między sobą jednoczy, i wiąże nas wszędzie, czy to w kraju, czy wśród obcych z historią, z przeszłością naszego narodu...”⁵¹. W pierwszej kolejności polecała więc nauczanie języka polskiego tak, aby dziecko przed pójściem do szkoły operowało już tym językiem w mowie i w piśmie. Duża liczba numerów pisma zawierała wydzielone hasło: „Rodzice. Uczcie dzieci czytać i pisać po polsku!”. Apele i artykuły poświęcone tej kwestii miały formę instrukcji, objaśniającej, jak uczyć dziatek polskiej mowy⁵². Warto przy okazji podnieść, że pismo przeciwstawiało się tezie, iż język polski na Śląsku to *wasserpolnisch*, mieszanina polsko-niemiecko-czeska. Zwraçało uwagę, że dialekt śląski jest postacią dawnego języka polskiego, jakim operowali Polacy w dawnych wiekach, który nie uległ modernizacji w związku z przerwaniem związków Śląska z Polską⁵³. Niemniej jednak głosząc hasło uczenia polskiej mowy, propagowało opanowanie języka polskiego w wersji literackiej.

Proces nauczania polskich dzieci w ramach ogniska domowego obejmować miał też zapoznanie ich z dziejami Polski, kultywowanie jej dokonań, czczenie pamięci jej bohaterów, zapoznanie z polską kulturą, tradycją, obyczajami, polskimi pieśniami, wreszcie z podstawami religii. Wymagał też wyposażenia domu w polskie książki, prasę, obrazy i widoczne symbole polskości⁵⁴. Kwintesencję oczekiwań odnoszących się do propolskiej roli domu rodzinnego zawierał artykuł pt. *Twierdza polskości*, opublikowany w 1914 r. Jak wymownie sugerował sam tytuł tekstu, dom polski miał być w ocenie „Gazety Ludowej” opoką, na której rozbija się fala germanizacji. Tej głównej tezie towarzyszył znamieny instruktaż: „Jaki dom zasługuje na miano polskiego? Taki, w którym rodzice i dzieci zaczynają dzień od pacierza polskiego, w którym rozmowa pomiędzy członkami toczy

⁴⁹ *Ratujmy dzieci nasze*, *ibidem*, nr 126 z 16 VII 1911 (dodatek).

⁵⁰ „Jak rząd przez szkołę dąży do wychowania sobie z dziecka pruskiego – obywatela pruskiego, tak matki obowiązkiem jest wychowanie z tego jej dziecka obywatela Polaka” (*Zadanie Polki*, *ibidem*, nr 52 z 4 III 1913).

⁵¹ *Kochajmy mowę ojczystą!*, *ibidem*, nr 21 z 26 I 1913. Por. Zdzisław Dębicki, *Podstawy kultury narodowej*, Warszawa *etc.* 1925, s. 32–40.

⁵² *Jak uczyć czytać i pisać po polsku?*, „Gazeta Ludowa”, nr 61 z 27 IV 1911; *Do rodziców!*, *ibidem*, nr 86 z 27 V 1911.

⁵³ *Matka – ojciec*, *ibidem*, nr 19 z 5 III 1911; *Mowa ludu polskiego*, *ibidem*, nr 189 z 17 VIII 1913; *Nasz język górnośląski*, *ibidem*, nr 236 z 11 X 1913.

⁵⁴ *Ratujmy dzieci nasze*, *ibidem*, nr 126 z 16 VII 1911; *Zadanie Polki*, *ibidem*, nr 52 z 4 III 1913.

się wyłącznie w języku polskim, na ścianach którego widnieją obrazy naszych świętych patronów Polski, naszych bohaterów narodowych i naszych wieszczów nieśmiertelnych. Domem polskim nazywamy takie ognisko rodzinne, w którym znajduje się gazeta polska, a z książek polskich, oprócz książki do nabożeństwa, przynajmniej historia polska i historia literatury polskiej; w którym ojciec i matka uczą dzieci czytać i pisać po polsku, aby później mogły brać książki z Czytelni Ludowej i kształcić w dalszym ciągu umysł na płodach ducha narodowego; w którym rodzice i dorośli członkowie rodziny należą do Towarzystw polskich i płacą składki na cele narodowe; w którym krzewi się trzeźwość i oszczędność, a grosz zaoszczędzony zanoszi się do banków ludowych”⁵⁵.

Na łamach „Gazety Ludowej” widniał program wychowania narodowego nie tylko dla dzieci, ale właściwie dla całej populacji Polaków na Górnym Śląsku. W piśmie tym systematycznie apelowano do nich o budzenie ducha narodowego. Wskazywano, że jego brak, przejawiający się obojętnością na sprawy narodowe, jest dla narodu zagrożeniem: „Chcąc istnieć i rozwijać się, starać się musimy o właściwego ducha wśród nas, a to dlatego, że jak ciało bez duszy jest trupem, tak też naród bez ducha mu właściwego zmarnieć i zginąć musi”⁵⁶. O jego obecności świadczyć miała wrażliwość na problematykę narodową. Manifestować się miał ów duch narodowy w patriotycznej postawie i czynie. To ujęcie patriotyzmu, jakim operowała „Gazeta Ludowa”, z jednej strony odpowiadało konceptualizacji patriotyzmu nowoczesnego, jaka widniała w myśli politycznej twórcy Narodowej Demokracji Romana Dmowskiego, a z drugiej – konkretyzowało ją⁵⁷. Według pisma patriotyzm wyrażać miało wyższe uczucie, polegające na miłości Ojczyzny. W pojęciu tym widziano kluczowe elementy substancji narodu: Polaków, ziemię, język, dzieje, tradycje, obyczaje i wierzenia polskie odziedziczone po przodkach⁵⁸. Publicyści „Gazety Ludowej” nakreślili wielostronny wizerunek patrioty polskiego. Miał nim być z pewnością człowiek kochający swój naród, dumny z przynależności do niego, wrażliwy na jego potrzeby, gotowy pracować dla Ojczyzny i unikający czynów dla niej szkodliwych. Eksponowali, że osadzony w nim patriotyzm powinien być uczuciem dominującym nad innymi uczuciami, a więc powinien być wartością centralną⁵⁹. Publicyści dziennika podkreślali, że patriotyzm Polaków nie może być zredukowany do nawet autentycznej, ale biernej deklaracji, że powinien być wartością dynamiczną. Z jednej strony nawiązywano w tym do obecnej w myśli R. Dmowskiego krytyki bierności Polaków, jako ważnego elementu naszego charakteru narodowego⁶⁰. Z drugiej zaś uwzględniano także jego ocenę, że wprawdzie Polacy pod zaborem pruskim stali się pod wpływem niemieckiego zagrożenia spo-

⁵⁵ *Twierdza polskości*, *ibidem*, nr 99 z 2 V 1914.

⁵⁶ *Budźmy ducha w narodzie*, *ibidem*, nr 87 z 18 IV 1914.

⁵⁷ Zob. Roman Dmowski, *Myśli nowoczesnego Polaka*, Lwów 1904, s. 7–16, 153–161.

⁵⁸ *Budźmy, Rodacy, ducha w narodzie*, „Gazeta Ludowa”, nr 40 z 18 II 1913; *Budźmy ducha w narodzie*, *ibidem*, nr 87 z 18 IV 1914.

⁵⁹ *Patriotyzm*, *ibidem*, nr 82 z 14 IV 1912.

⁶⁰ Zob. Dmowski, *Myśli*, s. 62–63.

łączeństwem czynnym i pełnym energii, ale że „ta przeróbka charakteru polskiego w pruskiej dzielnicy jest dopiero w pierwszej połowie drogi”⁶¹. Pole jego przeobrażenia pozostawało otwarte, także w kontekście patriotyzmu nowoczesnego. Według „Gazety Ludowej” patriotyzm wyrażany czynnie i dynamicznie powinien polegać na pomnażaniu sił narodu pod względem ekonomicznym, intelektualnym, kulturalnym, biologicznym (ochrona zdrowia) i moralnym (eliminacja pijaństwa i innych nałogów), a także na aktywnym udziale w polskim życiu narodowym, wyrażonym obecnością w polskich organizacjach i finansowym wsparciu dla nich. Szczególnym wyrazem pożądanego uzewnętrzniania patriotyzmu polskiego miało być odważne – jawne, publiczne – demonstrowanie go i obrona polskości. Konkretyzowano w ten sposób jedno z podstawowych założeń ogólnej strategii Narodowej Demokracji, by Polacy chronili swoje narodowe interesy w sposób zaczepny⁶². W „Gazecie Ludowej” wzywano więc: „Nasz patriotyzm z wstydliwie ukrytego, musi stać się patriotyzmem czynu w całym tego słowa znaczeniu, by jawną, śmiałą, zdecydowaną polską postawą budził w ogóle przeświadczenie, iż nie jesteśmy jakimś mniej wartościowym, pośledniejszym gatunkiem społeczeństwa, ale że polskość nasza tu w odwiecznych siedzibach ma prawo obywatelskie i do nadawania charakteru zewnętrznego naszemu życiu publicznemu”⁶³. Konkretnie dyspozycje w zakresie pielęgnowania polskości pismo zawarło m.in. w tekście pt. *Katechizm narodowy*⁶⁴. Formą okazywania patriotyzmu oraz formowania świadomości narodowej górnośląskich Polaków miały być także wycieczki na ziemię polskie; ks. P. Pośpiech osobiście propagował szczególnie organizację krakowskich uroczystości Zielonych Świątek i udział w nich⁶⁵.

Budulcem formowania świadomości narodowej górnośląskich Polaków było także zapoznawanie ich z dziejami narodu polskiego i kształtowanie dumy z jego dokonań. „Gazeta Ludowa” zamieściła wiele tekstów historycznych. Nie był to systematyczny wykład historii Polski. Niemniej jednak pismo przekazało bogatą treść, w korzystnym świetle przedstawiającą dokonania Polaków. Kreśliło sylwetki wielkich władców Polski, honorując zwłaszcza dokonania Kazimierza Wielkiego, Jana Kazimierza i Jana III Sobieskiego⁶⁶. Popularyzowało dokonania wybitnych

⁶¹ *Ibidem*, s. 80.

⁶² Narodowa Demokracja od początku swego istnienia stała na stanowisku, że Polacy powinni bronić swych interesów w sposób ofensywny. Koncepcję strategii zaczepnej w obronie interesów narodu polskiego podał Roman Dmowski już w 1893 r. w publikacji pt. *Nasz patriotyzm*. Zob. Roman Wapiński, *Roman Dmowski*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1989, s. 57–63.

⁶³ *Jaki powinien być nasz patriotyzm?*, „Gazeta Ludowa”, nr 21 z 27 I 1914.

⁶⁴ *Katechizm narodowy*, *ibidem*, nr 202 z 1 IX 1913.

⁶⁵ „Každy zwiedziwszy, chociaż tylko raz jeden Kraków, będzie umiał o wiele lepiej szanować swoją godność narodową i nie pozwoli sobą pomiatać [...]. Toteż powinniśmy się starać o to, żeby jak największa liczba naszych braci i sióstr wyruszyła do tego polskiego Rzymu” (*Do Krakowa!*, *ibidem*, nr 104 z 8 V 1914).

⁶⁶ *Kazimierz Wielki*, *ibidem*, nr 13 z 16 II 1911; *Śluby Jana Kazimierza*, *ibidem*, nr 67 z 4 V 1911; nr 68 z 5 V 1911; *W rocznicę zwycięstwa polskiego pod Wiedniem*, *ibidem*, nr 179 z 16 IX 1911; nr 180 z 17 IX 1911.

polityków, jak Jan Zamojski⁶⁷. W gronie myślicieli wyróżniło ks. Piotra Skargę⁶⁸. Wiele uwagi poświęciło mu zwłaszcza w 1912 r., kiedy na ziemiach polskich obchodzono trzechsetną rocznicę jego śmierci. W „Gazecie Ludowej” cykl artykułów o poglądach społecznych i działalności ks. P. Skargi zamieścił ks. Antoni Ludwiczak⁶⁹. Poza wieloma innymi materiałami pismo obszernie zrelacjonowało uroczystość główną, jaką był Katolicki Zjazd Skargowski w Krakowie w dniach 24–25 IX 1912 r.⁷⁰

Przypominając ważne wydarzenia z dziejów Polaków, „Gazeta Ludowa” wyraźnie skupiała uwagę na epoce rozbiorów i podejmowanych później wysiłkach na rzecz odbudowy państwa polskiego. Omawiała dorobek reformatorów z przełomu XVIII i XIX w., zwłaszcza Stanisława Staszica, Hugona Kołłątaja, Tadeusza Czapskiego i Juliana Ursyna Niemcewicza⁷¹. Narodowa Demokracja postrzegała siebie jako kontynuatora tradycji Konstytucji 3 maja⁷². Stąd też „Gazeta Ludowa” wysoko ją oceniała: „Dzieło to wiekopomne i światowe jest słupem ognistym w ciemności i węzłem łączącym lata nowe ze starymi, jest odpuszczeniem win i zadokumentowaniem, że duch narodu nie tylko nie znikczemniał, lecz spotężniał, wzbił się w górę, trwa...”⁷³. Zaliczając Konstytucję 3 maja do „najświatlejszych, najchlubniejszych kart historii Polski”, pismo wyeksponowało jej reformatorski charakter. Polegał on na podniesieniu znaczenia stanów włościańskiego i mieszczańskiego pod względem społecznym i obywatelskim, co służyć miało wzmocnieniu społecznej podstawy państwa. Konstytucja doskonalila też ustrój polityczny Polski, eliminując z niego zgubne elementy: zniosła wolną elekcję, wzmocniła pozycję króla, a usuwając *liberum veto*, usprawniła pracę sejmu⁷⁴. W kontekście rywalizacji polsko-niemieckiej pismo z dumą akcentowało, że Polacy przyjęli konstytucję wcześniej i dobrowolnie, a Prusy uczyniły to dziesiątki lat później i pod presją Wiosny Ludów⁷⁵.

Wiele uwagi poświęciła też „Gazeta Ludowa” wyczynom militarnym z przełomu XVIII i XIX w., obliczonym na utrzymanie bądź restytucję Polski. Informowała

⁶⁷ Jan Zamojski, *ibidem*, nr 17 z 25 I 1912.

⁶⁸ Ks. Piotr Skarga, *ibidem*, nr 243 z 2 XII 1911; nr 262 z 28 XII 1911.

⁶⁹ Ks. Antoni Ludwiczak, *Spoleczne poglądy i działalność Ks. Piotra Skargi*, *ibidem*, nr 87 z 20 IV 1912; nr 88 z 21 IV 1912; nr 89 z 23 IV 1912; nr 90 z 24 IV 1912; nr 91 z 25 IV 1912; nr 93 z 27 IV 1912.

⁷⁰ *Przed uroczystościami skargowskimi w Krakowie*, *ibidem*, nr 217 z 24 IX 1912; nr 218 z 25 IX 1912; *Kongres Skargowski w Krakowie*, *ibidem*, nr 222 z 29 IX 1912; nr 223 z 1 X 1912.

⁷¹ *Julian Ursyn Niemcewicz (w 70 rocznicę śmierci)*, *ibidem*, nr 225 z 10 XI 1911; *Stanisław Staszic*, *ibidem*, nr 258 z 21 XII 1911; nr 259 z 22 XII 1911; Władysław Mieczkowski, *Działalność Kołłątaja na tle panowania Stanisława Augusta*, *ibidem*, nr 264 z 20 XI 1912 (dodatek); nr 267 z 23 XI 1912 (dodatek); *Tadeusz Czacki (1765–1813)*, *ibidem*, nr 50 z 1 III 1913; nr 51 z 2 III 1913; nr 52 z 4 III 1913; nr 53 z 5 III 1913; *Stanisław Staszic*, *ibidem*, nr 78 z 5 IV 1914.

⁷² Dmowski, *Myśli*, s. 195.

⁷³ Jan Całka, *Trzeci Maj*, „Gazeta Ludowa”, nr 100 z 3 V 1913.

⁷⁴ *Chlubna rocznica*, *ibidem*, nr 101 z 5 V 1914.

⁷⁵ *3 Maj 1791 r. w Warszawie*, *ibidem*, nr 66 z 3 V 1911.

o poczynaniach konfederacji barskiej i Kazimierza Pułaskiego⁷⁶. Wielokrotnie i obszernie omawiała insurekcję kościuszkowską, a to szczególne zainteresowanie wynikało z doceniania tego powstania jako przejawu czynnego i honorowego oporu Polaków przed bezprawnym zawłaszczaniem ich państwa⁷⁷. Z estymą traktowała więc bohaterów tego wydarzenia, Wojciecha Bartosza Głowackiego, a zwłaszcza Tadeusza Kościuszkę⁷⁸. Tę ostatnią postać przywoływała „Gazeta Ludowa” wielokrotnie, na ogół w kontekście kolejnych rocznic bitwy raclawickiej, a w 1917 r. włączyła się w ogólnonarodowe uroczystości związane z setną rocznicą jego śmierci, publikując serię artykułów poświęconych temu bohaterowi, w tym specjalny tekst ujęty w ozdobną ramkę z podobizną T. Kościuszki⁷⁹. Postaciami wyróżnianymi przez „Gazetę Ludową” byli także książę Józef Poniatowski i gen. Jan Henryk Dąbrowski. Pismo uroczyście uczciło setną rocznicę śmierci księcia J. Poniatowskiego, przypadającą w 1913 r., publikując m.in. obszerny cykl biograficzny Eugeniusza Śmiałowskiego pt. *Książę Józef Poniatowski* oraz ozdobny biogram księcia⁸⁰. Wzywało do godnego uczczenia rocznicy śmierci wybitnego żołnierza na głównych uroczystościach z tym związanych, jakie odbywały się w Krakowie, które też szczegółowo relacjonowało⁸¹. Podobnie uroczyście pismo uczciło setną rocznicę śmierci gen. J.H. Dąbrowskiego; w 1918 r. ukazał się specjalny ozdobny numer, z portretem generała, pochwałą jego patriotyzmu i niezłomności⁸². To, że „Gazeta Ludowa” eksponowała niepodległościowe poczynania z przełomu XVIII i XIX w., nie było dziełem przypadku. Według Narodowej Demokracji ówczesne wysiłki militarne, łącznie z wojnami napoleońskimi, wprawdzie nie przyniosły Polsce wolności, jednak były czasem odrodzenia narodowego Polaków, w którym oczyścili się oni z przedrozbiorowego upadku i hańby, ocalili cześć i honor. Dali wówczas wzór patriotyzmu i bohaterstwa godnego powtórzenia w warunkach ko-

⁷⁶ Kazimierz Pułaski, *ibidem*, nr 20 z 7 III 1911.

⁷⁷ Czesław Płomieńczyk, *Powstanie Kościuszkowskie po bitwie raclawickiej*, *ibidem*, nr 50 z 12 IV 1911; *Maciejowice*, *ibidem*, nr 200 z 11 X 1911; nr 201 z 12 X 1911; *Rzeź Pragi*, *ibidem*, nr 220 z 4 XI 1911; *W rocznicę Raclawic*, *ibidem*, nr 76 z 5 IV 1912; *Pamiętny dzień bitwy raclawickiej*, *ibidem*, nr 79 z 7 IV 1914.

⁷⁸ Bartosz Głowacki, *ibidem*, nr 42 z 2 IV 1911; nr 43 z 4 IV 1911.

⁷⁹ Tadeusz Kościuszko, *ibidem*, nr 205 z 17 X 1911; nr 206 z 18 X 1911; nr 207 z 19 X 1911; nr 208 z 20 X 1911; nr 210 z 22 X 1911; nr 211 z 24 X 1911; nr 212 z 25 X 1911; nr 213 z 26 X 1911; nr 214 z 27 X 1911; nr 215 z 28 X 1911; nr 216 z 29 X 1911; nr 218 z 1 XI 1911; nr 219 z 3 XI 1911; nr 221 z 5 XI 1911; *Tadeusz Kościuszko*, *ibidem*, nr 171 z 1 VIII 1917; *Obchody kościuszkowskie*, *ibidem*, nr 177 z 9 VIII 1917; *Kościuszko w Ameryce*, *ibidem*, nr 185 z 18 VIII 1917; nr 187 z 21 VIII 1917; *W setną rocznicę zgonu Kościuszki*, *ibidem*, nr 234 z 14 X 1917; *Kościuszko a Legiony*, *ibidem*, nr 235 z 16 X 1917.

⁸⁰ E. Śmiałowski, *Książę Józef Poniatowski*, *ibidem*, nr 297 z 31 XII 1912; nr 1 z 1 I 1913; nr 7 z 10 I 1913; nr 9 z 12 I 1913; nr 10 z 14 I 1913; nr 12 z 16 I 1913; *Książę Józef Poniatowski*, *ibidem*, nr 86 z 16 IV 1913; *Bóg mi powierzył honor Polaków i Bogu go tylko oddam*, *ibidem*, nr 243 z 19 X 1913.

⁸¹ *Ku uczczeniu setnej rocznicy zgonu księcia Józefa Poniatowskiego*, *ibidem*, nr 209 z 10 IX 1913; *Do Krakowa!*, *ibidem*, nr 241 z 17 X 1913; *Święto Narodu*, *ibidem*, nr 245 z 22 X 1913.

⁸² Henryk Dąbrowski, *ibidem*, nr 122 z 6 VI 1918.

lejnych zagrożeń dla Polaków⁸³. Intencję wykorzystania chlubnych wydarzeń jako tworzywa formowania świadomości narodowej i postaw pronarodowych oddawał komentarz do artykułu pt. *Pamiętny dzień bitwy raclawickiej*, w którym pisano: „Niechaj to wspomnienie historyczne [...] zagrzeje nas do tym gorętszej i żarliwszej pracy na polu narodowym. Nie wymaga przecież dzisiaj nikt ofiar z krwi i mienia, jak to miało miejsce przed 120 laty, dzisiejsze ofiary nie są tak wielkie, potrzeba tylko, by każdy z nas zrozumiał, że jest Polakiem, że jako taki pracować powinien wszystkimi siłami nad utrzymaniem tego, co nam dzisiaj jeszcze pozostało, nad utrzymaniem ziemi w rękach naszych, nad zachowaniem mowy ojczyznej i zwyczajów naszych”⁸⁴.

Pismo narodowych demokratów doceniało także kolejne zrywy niepodległościowe Polaków – powstanie listopadowe i powstanie styczniowe. Informowało o ich przebiegu, ważniejszych bitwach, wybitnych dowódcach, m.in. gen. Józefie Chłopickim, gen. Józefie Dwernickim, gen. Marianie Langiewiczu, gen. Romualdzie Traugutcie⁸⁵. Wiele tekstów historycznych „Gazeta Ludowa” prezentowała w związku z przypadającymi rocznicami danych wydarzeń i ich bohaterów. Wyrażoną intencją pisma było upowszechnienie i utrwalenie tego, że Polacy na Górnym Śląsku zachowują pamięć o swych dziejach. Podobną funkcję miał też spełniać ich udział w uroczystościach narodowych upamiętniających ważne wypadki dziejowe, o który gazeta systematycznie zabiegała. Zwracała bowiem także uwagę na rolę tych ogólnonarodowych spotkań właśnie w krystalizowaniu świadomości narodowej górnośląskich Polaków. W apelu zachęcającym ich do udziału w ogólnopolskiej uroczystości upamiętniającej setną rocznicę śmierci księcia J. Poniatowskiego, organizowanej w Krakowie w 1913 r., o roli manifestacji narodowych pisano: „Tam, gdzie żywiołowy odruch narodu pragnie zewnętrzny dać wyraz uczuciom, gdzie zapał dla ideałów najwyższym jasnym wystrzela płomieniem, manifestacje i obchody stają się czynem, użyźniającym glebę narodową, stają się pobudką ożywczą dla całych pokoleń”⁸⁶.

W przekazie historycznym „Gazety Ludowej” ważne miejsce miał też sam Śląsk. Pismo malowało jego dzieje, przywoływało ważniejsze postacie historyczne, omawiało losy miast śląskich, ukazywało polskie korzenie gwary śląskiej⁸⁷. Relacje o czasach minionych, poza funkcją informacyjną, miały istotne znaczenie właśnie dla kształtowania świadomości narodowej. „Gazeta Ludowa” pisała bowiem

⁸³ *Ku uczczeniu setnej rocznicy zgonu księcia Józefa Poniatowskiego*, *ibidem*, nr 209 z 10 IX 1913.

⁸⁴ *Pamiętny dzień bitwy raclawickiej*, *ibidem*, nr 79 z 7 IV 1914.

⁸⁵ *Dyktator*, *ibidem*, nr 232 z 18 XI 1911; nr 233 z 19 XI 1911; *Emilia Plater*, *ibidem*, nr 241 z 30 XI 1911; nr 242 z 1 XII 1911; *Reduta Ordony*, *ibidem*, nr 246 z 6 XII 1911; *Generał Józef Dwernicki*, *ibidem*, nr 12 z 16 I 1913; *Walki Langiewicza w r. 1863*, *ibidem*, nr 19 z 24 I 1913; *Rycerz bez trwogi i skazy*, *ibidem*, nr 20 z 25 I 1913; *Bitwa pod Miechowem*, *ibidem*, nr 47 z 27 II 1913.

⁸⁶ *Do Krakowa!*, *ibidem*, nr 241 z 17 X 1913.

⁸⁷ *Z przeszłości Śląska*, nr 23 z 10 III 1911; nr 24 z 11 III 1911; nr 25 z 12 III 1911; *O Śląsku słów kilka*, *ibidem*, nr 27 z 15 III 1911; *Zapomniany bohater śląski*, *ibidem*, nr 69 z 6 V 1911; *Z przeszłości Raciborza*, *ibidem*, nr 192 z 1 X 1911; nr 193 z 3 X 1911.

o przeszłości Śląska w kontekście powiązań z Polską. Rekonstruowała też zabiegi na rzecz utrzymania tu polskości, przywołując postacie zasłużone pod tym względem – ks. J. Szafranka, J. Lompę⁸⁸. Ten kierunek oddziaływania – podkreślający wspólność ziemi śląskiej z innymi częściami Polski – stał się istotny w końcowej fazie I wojny światowej. Po wydaniu Aktu 5 listopada 1916 r., zapowiadającego utworzenie państwa polskiego, Narodowa Demokracja podjęła grę o włączenie do niego także Górnego i częściowo Średniego Śląska. Realizowała ją m.in. „Gazeta Ludowa”. Kreowała tym samym nową postać świadomości narodowej, akcentującą potrzebę tworzenia samodzielnego państwa polskiego z włączeniem do niego ziemi śląskiej. W wielu artykułach przypominała dzieje Śląska w kontekście jego związków z Polską. Operowała twierdzeniami, że „Śląsk jest najstarszą i najbardziej polską częścią Polski” lub że jest to „prastara ziemia polska”⁸⁹. Przypominała zabiegi na rzecz obrony polskości, zwłaszcza języka polskiego na Śląsku w XIX w., ponownie przywołując postacie ks. J. Szafranka, J. Lompy czy Bernarda Bogedaina⁹⁰. Wzywała też do usuwania niemczyzny i dziedzictwa germanizacji z tego obszaru⁹¹. W ślad za tym „Gazeta Ludowa” w latach 1917–1920 mocno angażowała się w wielokierunkowe działania na rzecz przyłączenia Śląska do Polski⁹². Wykorzystywała je również jako tworzywo do mobilizowania Górnoszlązaków i budzenia w nich ducha narodowego: „Každy Ślązak, który czuje w swych żyłach tętnienie polskiej krwi, w którego sercu pała płomień miłości ojczyzny, budzić powinien ciemnych i ospałych współbraci do życia narodowego. W szeregach narodowych pracowników stanąć powinni wszyscy uświadomieni Ślązacy”⁹³. Ogólnie rzecz biorąc, na łamach „Gazety Ludowej” kreślono optymistyczny obraz minionych dziejów Polski. Była to swoista konkretyzacja m.in. myśli R. Dmowskiego, który kontestował „wybujałą samokrytykę”, jaką w odniesieniu do przeszłości Polski serwowali konserwatyści galicyjscy i pozytywiści warszawscy⁹⁴. Narodowi demokraci rozmyślnie malowali obraz przeszłości Polski właśnie w postaci optymistycznej, by służył budzeniu dumy narodowej, tęsknoty za utraconą niepodległością, motywował do rywalizacji z Niemcami⁹⁵.

Optymistyczna nuta widoczna była zresztą nie tylko w przekazie historycznym, lecz także odnoszącym się do dokonań kultury polskiej. Dla Narodowej Demokra-

⁸⁸ *Zasłużeni Polacy na Górnym Śląsku*, *ibidem*, nr 92 z 26 IV 1912; nr 93 z 27 IV 1912; *Józef Lompa. Działacz śląski*, *ibidem*, nr 66 z 20 III 1913; nr 67 z 21 III 1913.

⁸⁹ *Zapłocie*, *ibidem*, nr 39 z 18 II 1917; *Naprzód!*, *ibidem*, nr 54 z 10 III 1917.

⁹⁰ *Polskość na Górnym Śląsku po Kongresie Wiedeńskim*, *ibidem*, nr 149 z 6 VII 1917; *Górnym Śląsk po roku 1848*, *ibidem*, nr 156 z 14 VII 1917; *W obronie języka polskiego na Górnym Śląsku*, *ibidem*, nr 212 z 19 IX 1917; nr 214 z 21 IX 1917; nr 216 z 23 IX 1917; nr 218 z 26 IX 1917; nr 224 z 3 X 1917; nr 226 z 5 X 1917; nr 232 z 12 X 1917; nr 238 z 19 X 1917; nr 240 z 21 X 1917; nr 242 z 24 X 1917; nr 244 z 26 X 1917; *Ks. Józef Szafranek*, *ibidem*, nr 263 z 18 XI 1917; nr 265 z 21 XI 1917; *Ksiądz Bernard Bogedain*, *ibidem*, nr 270 z 28 XI 1917; nr 272 z 30 XI 1917.

⁹¹ *Wyrzućmy, wyrzućmy to, co nie nasze*, *ibidem*, nr 51 z 16 III 1920.

⁹² Obszerniej w tej sprawie: Iłski, „*Gazeta Ludowa*”, s. 35–48.

⁹³ *Naprzód!*, „*Gazeta Ludowa*”, nr 54 z 10 III 1917.

⁹⁴ Dmowski, *Myśli*, s. 39.

⁹⁵ Orzechowski, *Narodowa Demokracja*, s. 100–104.

cji była ona kolejnym zasadniczym ogniwem spajającym podzielonych Polaków w narodową całość⁹⁶. Jej przedstawiciel, Zdzisław Dębicki, pisał swego czasu, że bez niej nie jest w ogóle możliwe istnienie narodu. Definiował ją jako sumę wszystkich uczuć i tradycji, które zostały wytworzone przez pokolenia na przestrzeni dziejów i które tworzą moralne i materialne więzy łączące ludzi zamieszkujących jedno terytorium i mówiących jednym językiem. „I dlatego nie wspólna ziemia, nawet nie wspólny język stanowią o istnieniu *narodu*, ale dopiero jego kultura”⁹⁷. Stąd też formą kształtowania świadomości narodowej górnośląskich Polaków było przypomnianie i upowszechnianie dorobku wyższej kultury polskiej. Funkcję tę spełniały teksty zapoznające ich z dokonaniem literatury polskiej, dorobkiem oświatowym i tradycjami muzycznymi. W kontekście unarodowienia górnośląskich Polaków pismo narodowych demokratów przywiązywało wagę do upowszechniania polskiego dorobku literackiego. „Gazeta Ludowa” omawiała twórczość wieszczów, zwłaszcza Adama Mickiewicza i Juliusza Słowackiego, wybitnych pisarzy i poetów, jak Józef Ignacy Kraszewski, Kazimierz Tetmajer, akcentując znaczenie ich dzieł dla żywotności narodu polskiego⁹⁸. W tej perspektywie honorowała też dorobek Władysława Bełzy i podkreślała, że emanujący z niego patriotyzm sprzyja odrodzeniu narodowemu Polaków⁹⁹. Nie zapomniała także o pisarstwie autorów śląskich. Z estymą prezentowała dorobek naukowy i literacki śląskiego poety ks. Konstantego Damrota¹⁰⁰. Przedstawiała również sylwetkę innego śląskiego twórcy, Jana Kupca, znanego nie tylko z pisania powieści, wierszy i bajek, ale także zbieracza legend i podań śląskich, a przy tym aktywnego uczestnika polskiego życia narodowego na Śląsku i jednego z animatorów oporu przeciw germanizacji¹⁰¹. „Gazeta Ludowa” obficie informowała również o tradycjach oświaty polskiej, zarysowywała chlubną historię rozwoju szkolnictwa polskiego¹⁰². Nie zapomniała także pisać o teatrze polskim, podkreślając, że jego początki sięgają czasów Leszka Białego, a był obecny w życiu szkół, Kościoła katolickiego, dworów magnackich i królewskich, znajdując też odbicie w twórczości Mikołaja Reja czy Jana Kochanowskiego¹⁰³. Przypominała też o obyczajach, zwłaszcza gościnności polskiej, jako wspólnej cesze wszystkich Polaków¹⁰⁴.

⁹⁶ Jakubowska, *Prasa Narodowej Demokracji*, s. 362.

⁹⁷ Dębicki, *Podstawy kultury narodowej*, s. 10.

⁹⁸ *O Juliuszu Słowackim*, „Gazeta Ludowa”, nr 143 z 5 VIII 1911; nr 145 z 8 VIII 1911; nr 146 z 9 VIII 1911; *Adam Mickiewicz*, *ibidem*, nr 251 z 13 XII 1911; *Józef Ignacy Kraszewski*, *ibidem*, nr 9 z 14 I 1912; *Jubileusz Kazimierza Tetmajera*, *ibidem*, nr 72 z 30 III 1912; *Chłop – poeta*, *ibidem*, nr 204 z 7 IX 1912.

⁹⁹ Barbara Zielińska, *Wychowawcze znaczenie utworów Władysława Bełzy*, *ibidem*, nr 86 z 16 IV 1913.

¹⁰⁰ *Ksiądz Konstanty Damroth*, *ibidem*, nr 178 z 15 IX 1911; nr 181 z 19 IX 1911.

¹⁰¹ *Jan Kupiec*, *ibidem*, nr 169 z 5 IX 1911; nr 170 z 6 IX 1911.

¹⁰² *Jak się nasz język urabiał i bogacił*, *ibidem*, nr 96 z 9 VI 1911; nr 97 z 10 VI 1911; *Pierwsze u nas szkoły*, *ibidem*, nr 140 z 2 VIII 1911; nr 141 z 3 VIII 1911; *Szkoły średnie w Polsce*, *ibidem*, nr 176 z 13 IX 1911; nr 177 z 14 IX 1911.

¹⁰³ *Teatr w niepodległej Polsce*, *ibidem*, nr 201 z 5 IX 1912.

¹⁰⁴ *Śmigus czyli dyngus*, *ibidem*, nr 77 z 7 IV 1912; ks. Władysław Wójcicki, *Gościnność*, *ibidem*, nr 186 z 18 VIII 1912; nr 187 z 20 VIII 1912; nr 188 z 21 VIII 1912; *Chleb w wierzeniach i podaniach ludu polskiego*, *ibidem*, nr 52 z 5 III 1915.

Dla roli, jaką odgrywało pismo w kreowaniu świadomości narodowej, niesłychanie istotne było jego podejście do polskich tradycji muzycznych. Doceniał bowiem znaczenie śpiewu w życiu narodowym i psychicznym Polaków. Akcentując, że spośród ludów słowiańskich właśnie Polacy śpiewają najpiękniej, pisało: „Potęga ich pieśni przechodzi wszystko, co śpiew dać może. Tony pieśni polskiej raz huczą gromem, to znów łkają płaczem małej dzieciny, a czasem żalą się skargą niewinnie krzywdzonego. W pieśni polskiej jest wszystko: jest moc, piękno, rzewność, uczucie, cała siła narodu. I nie można wprost pojąć, co by się stało z nami, gdybyśmy nie mieli własnego śpiewu narodowego. Brzmi on skargą w chwilach cierpienia, łka żalem nad krzywdą, koi balsamem pociechy, wpływa do głębi duszy, niosąc nadzieję na przyszłość. Bez pieśni nie masz narodu – nie masz przyszłości”. Na kanwie tak wysokiej oceny pismo doceniało rolę pieśni w wychowaniu narodowym. Apelowano więc: „Toteż krzewmy śpiew nasz narodowy. Nie zapominajmy o ślicznych polskich piosenkach i pieśniach; uczmy tych śpiewek działość naszą, niech i nadal przechodzą z ojca na syna i służą ku rozrywce i pokrzepieniu”¹⁰⁵. W ślad za tym „Gazeta Ludowa” i osobiście jej wydawca ks. P. Pośpiech zaangażowali się w popularyzowanie działalności kół śpiewaczych na Górnym Śląsku. Rozwinęły się one w ruch śpiewaczy, grupujący w latach 1893–1918 blisko 100 towarzystw. Ruch ów był istotnym ogniwem rozwijania procesów świadomościowych wśród górnośląskich Polaków. Wyzyskiwał naturalne zamiłowanie do śpiewu w celu kreowania postaw pronarodowych. Kulturował rodzimą pieśń ludową oraz upowszechniał polską pieśń patriotyczną¹⁰⁶. W 1910 r. zorganizował się w Związek Śląskich Kół Śpiewaczych. „Gazeta Ludowa” wspierała zwłaszcza organizowany przez Związek corocznie w Zadolu k. Katowic zjazd śląskich kół śpiewackich, nadając temu wydarzeniu rangę święta polskiej pieśni¹⁰⁷. Zjazdy w latach 1911–1913 przybrały postać wielotysięcznych manifestacji narodowych, z patriotycznymi mowami wybitnych przedstawicieli Narodowej Demokracji – Z. Seydy i ks. P. Pośpiecha¹⁰⁸. Argumentacja, jaką operowała „Gazeta Ludowa” w promowaniu tych zjazdów, jednoznacznie wskazywała na docenianie przez pismo śpiewu dla świadomości narodowej Polaków: „Pieśń polska – to potęga, to siła niespożyta. Ona nas łączy, ona skupia uczucia nasze, w niej bije serce polskie, w niej mieszka duch polski i zachowana jest myśl polska”¹⁰⁹.

Tworzywem formowania świadomości narodowej były też liczne na łamach pisma teksty o ziemiach polskich. Informowano w nich o rozmieszczeniu Polaków na ziemiach polskich, ich życiu, tradycjach i obyczajach, formach gospodarowa-

¹⁰⁵ *Śpiew narodowy*, *ibidem*, nr 171 z 7 IX 1911. Podobne oceny w: *Święto pieśni w Zadolu*, *ibidem*, nr 133 z 14 VI 1913.

¹⁰⁶ Mieczysław Pater, *Polskie dążenia narodowe na Górnym Śląsku (1891–1914)*, Wrocław 1998, s. 50–53, 100.

¹⁰⁷ *Święto polskiej pieśni*, „Gazeta Ludowa”, nr 197 z 7 X 1911; *Święto pieśni polskiej na Górnym Śląsku*, *ibidem*, nr 110 z 18 V 1912; *Święto śpiewu w Zadolu*, *ibidem*, nr 128 z 7 VI 1913.

¹⁰⁸ Pater, *Polskie dążenia*, s. 50–51.

¹⁰⁹ *Cześć polskiej pieśni*, „Gazeta Ludowa”, nr 196 z 30 VIII 1912.

nia, wierzeniach i obrzędach. Zainteresowaniem obdarzono zwłaszcza Mazurów, Górali, Kaszubów i Kurpiów¹¹⁰. Opisywano ważniejsze i charakterystyczne miejscowości, jak Warszawa czy Ojców, oraz znaczące zabytki, np. kościół Mariacki w Krakowie, Jasna Góra w Częstochowie¹¹¹. Wiele miejsca poświęcono też geograficznemu opisowi ziem polskich, podkreślając m.in. piękno ich krajobrazów oraz prezentując bogactwo zasobów naturalnych¹¹². Teksty owe były ważne dla tożsamości narodowej Polaków na Śląsku. Służyły kształtowaniu propolskich uczuć oraz poczucia więzi z rodakami. Podobną funkcję spełniały popularyzowane przez „Gazetę Ludową” wycieczki Górnoślązaków do Galicji – w związku z uroczystościami narodowymi lub kościelnymi (Zielone Świątki)¹¹³.

Efektywne przeciwdziałanie germanizacji i kreowanie świadomości narodowej było w ocenie Narodowej Demokracji ściśle powiązane z gotowością prezentowania przez Polaków postawy obywatelskiej. Przekonanie to widoczne było w „Gazecie Ludowej”, gdzie twierdzono, że siłę, żywotność i energię narodu mierzy się nie tyle liczbą jego członków, zasobnością ekonomiczną czy militarną, ile właśnie szeroko rozwiniętym i głęboko osadzonym poczuciem obywatelstwa. Pismo kreowało więc „ducha obywatelskiego” jako ważną przesłankę pomnażania sił narodu: „Bo budzić go, znaczy zbliżać naszą lepszą przyszłość. On będzie cementem spajającym nasze dusze, on siłą naszą, z którą każdy się liczyć będzie”¹¹⁴. Miał się ów duch manifestować oczywiście w obronie i rozwijaniu polskości na Górnym Śląsku. Ale też w konkretnym działaniu politycznym, zwłaszcza w wyborach parlamentarnych. „Gazeta Ludowa” mobilizowała Polaków do aktywnego w nich udziału i głosowania na kandydatów polskich¹¹⁵. Narodowi demokraci weszli na Górny Śląsk właśnie z hasłem samodzielnej polskiej akcji wyborczej. Przywiązywali do niej wagę jako do szansy rozwoju ogólnej aktywności Polaków w ich

¹¹⁰ *Mazowsze pruskie*, *ibidem*, nr 15 z 1 III 1911; nr 16 z 2 III 1911; *O nieznanym narodzie w Niemczech*, *ibidem*, nr 26 z 14 III 1911; *Górale*, *ibidem*, nr 75 z 4 IV 1912; *Mazury (pruskie)*, *ibidem*, nr 78 z 10 IV 1912; nr 79 z 11 IV 1912; *Polacy zakarpacky*, *ibidem*, nr 81 z 13 IV 1912; *Kurpie*, *ibidem*, nr 78 z 5 IV 1914.

¹¹¹ *Ojców*, *ibidem*, nr 255 z 17 XII 1911; nr 125 z 6 VI 1912; *Warszawa*, *ibidem*, nr 256 z 19 XII 1911; *Kościół Mariacki w Krakowie*, *ibidem*, nr 257 z 20 XII 1911; *Grób królowej Dąbrowski*, *ibidem*, nr 50 z 5 III 1912; nr 51 z 6 III 1912; *Jasna Góra w Częstochowie*, *ibidem*, nr 85 z 14 IV 1913; nr 86 z 16 IV 1913; nr 87 z 17 IV 1913; nr 88 z 18 IV 1913.

¹¹² Np. Franciszek Drobniak, *Krakowskie zagłębie węglowe i jego przyszłość*, *ibidem*, nr 149 z 12 VIII 1911; nr 152 z 16 VIII 1911; nr 153 z 17 VIII 1911; nr 154 z 18 VIII 1911; nr 155 z 19 VIII 1911; *Puszcza Białowieska*, *ibidem*, nr 50 z 5 III 1912; nr 51 z 6 III 1912; *Pogląd na ziemie polskie (granice, budowa, wody, ludność)*, *ibidem*, nr 94 z 28 IV 1912; nr 95 z 30 IV 1912; nr 96 z 1 V 1912; *O przyrodzie ziem polskich*, *ibidem*, maj 1912; *Śląsk i Kraina Podkarpacka*, *ibidem*, nr 112 z 21 V 1912; nr 113 z 22 V 1912; nr 118 z 29 V 1912; nr 119 z 30 V 1912; nr 120 z 31 V 1912; Stanisław Zdzieblecki, *Granit tatrzański*, *ibidem*, nr 147 z 29 VI 1913; nr 148 z 1 VII 1913.

¹¹³ *Wycieczka do Krakowa*, *ibidem*, nr 95 z 28 IV 1914; nr 99 z 2 V 1914; *Do Krakowa!*, *ibidem*, nr 104 z 8 V 1914; *Zielone Świątki*, *ibidem*, nr 123 z 31 V 1914.

¹¹⁴ *Kultura narodowa*, *ibidem*, nr 30 z 6 II 1913. Podobnie w: *Budźmy, Rodacy, ducha obywatelskiego!*, *ibidem*, nr 47 z 26 II 1913; *Dbajmy o swoją godność*, *ibidem*, nr 118 z 26 V 1914.

¹¹⁵ *Widoki wyborcze na Górnym Śląsku*, *ibidem*, nr 60 z 26 IV 1911; nr 63 z 29 IV 1911.

konfrontacji z Niemcami; w pewnym stopniu zależało im też na obecności w sejmie pruskim czy Reichstagu, bo trybuna parlamentarna była dogodnym miejscem uzewnętrzniania doznanych krzywd narodowych i upominania się Polaków o swe prawa. Podkreślić jednak trzeba, że udział w wyborach miał dla nich także istotne znaczenie właśnie dla formowania świadomości narodowej Polaków. Narodowi demokraci doszli do przekonania, że rywalizacja wyborcza, występujące w niej elementy napięcia psychologicznego i emocjonalnych przeżyć są dogodnym tworzywem kształtowania świadomości narodowej i obywatelskiej Polaków, a także momentem demonstrowania ich oporu wobec germanizacji. W „Gazecie Ludowej” perswadowano więc: „Każde nowe zwycięstwo wyborcze to nowa klęska dla sromotnej polityki antypolskiej. A każda klęska wyborcza po stronie polskiej to nowy tryumf hakatyzmu, to bodziec do uchwalania ustaw antypolskich”¹¹⁶. Z problematyką wyborczą wiązało się także promowanie idei zreformowania pruskiego systemu wyborczego. Narodowi demokraci byli przeciwnikami trójklasowego systemu wyborczego w Prusach i rzecznikami oparcia prawa wyborczego do sejmiku pruskiego na zasadach powszechności, równości i bezpośredniości wyborów z tajnym głosowaniem. Przywiązywali do tego wagę, sądząc, że demokratyzacja tegoż prawa otwierała szansę demokratyzowania państwa pruskiego, w tym równoprawnego traktowania Polaków. Same zabiegi wokół tej sprawy traktowali też jako ważny przejaw aktywności obywatelskiej Polaków, tworzywo rozwoju ich świadomości narodowej oraz formę oporu przeciw germanizacji. „Gazeta Ludowa” podtrzymywała ten kierunek oddziaływania, akcentując, że demokratyzacja prawa wyborczego przyniesie korzyść warstwom ludowym¹¹⁷. Pismo dokładnie też informowało opinię publiczną o przebiegu dyskusji sejmowej w tej sprawie, eksponując przy tym rolę W. Korfanteo i Z. Seydy¹¹⁸.

„Gazeta Ludowa” uczestniczyła w dwóch podstawowych etapach kształtowania nowoczesnej świadomości narodowej Polaków na Górnym Śląsku. Na pierwszym z nich – do I wojny światowej – wzmacniała ich związek z narodem polskim, ziemią i językiem polskim, budowała w nich poczucie utożsamiania się i dumy z dorobku historycznego i kulturalnego minionych pokoleń Polaków, oddziaływała na rzecz powstania więzi pomiędzy mieszkańcami Śląska a Polakami z innych obszarów. Na tej kanwie starała się wytworzyć nowy typ Polaka: świadomego swej przynależności narodowej, odważnie i dynamicznie wyrażającego swój patriotyzm, aktywnie uczestniczącego w życiu publicznym. Tak formowana świadomość narodowa Polaków na Górnym Śląsku spełniać miała dwie sprzężone ze sobą funkcje. Miała być czynnikiem z jednej strony wzmacniającym opór przeciw germanizacji, a z drugiej – rozwijającym siłę narodu polskiego poprzez

¹¹⁶ *Ibidem*, nr 12 z 10 I 1913.

¹¹⁷ *Ibidem*, nr 114 z 2 VII 1911.

¹¹⁸ Obszerniej w tej sprawie: Zdzisław Iłski, *Prasa Narodowej Demokracji na Górnym Śląsku wobec reformy ordynacji wyborczej do sejmiku pruskiego (do 1918 r.)*, [w:] *Prasa Narodowej Demokracji 1886–1939*, red. Aneta Dawidowicz, Ewa Maj, Lublin 2010, s. 415–433; *idem*, *Formuła wyborcza*, s. 109–136.

przydawanie mu jednostek owładniętych patriotyzmem. Od drugiej zaś połowy 1915 r. pismo narodowych demokratów uczestniczyło w procesie odtwarzania państwa polskiego. W związku z tym przystąpiło do drugiego etapu kształtowania świadomości narodowej, na którym upowszechniano wśród Polaków na Górnym Śląsku ideę restytucji Polski oraz koncept włączenia do niej ziemi górnośląskiej. W tym kierunku podejmowano też działania praktyczne.

ZDZISŁAW ILSKI

“GAZETA LUDOWA” (“PEOPLE’S GAZETTE”) AND THE PROCESS OF FORMATION OF POLISH NATIONAL IDENTITY IN UPPER SILESIA

This article concerns the role of the newspaper “Gazeta Ludowa” (“People’s Gazette”), an organ of National Democracy in Upper Silesia in the years 1911–1920, in the formation of national awareness of the Poles living there. The activities of the magazine are described in the context of Germanisation. The main forms of influence “People’s Gazette” had on the formation of national identity, especially of Silesian people, are discussed in the article. The research revealed that this magazine emphasized the patriotic bringing up of children in closely knit family units as well as publicly showing Polish patriotism or Polish nature as well as active involvement in public life. It also stimulated national awareness through emphasis on positive interpretation of Polish history, the struggle for independence, as well as showcasing Polish tradition, culture and customs. It was noted that the “Gazeta Polska” discussed the connection of Silesia with other Polish lands and stood for integration of Silesia to the newly restored Poland.

Translated by Maciej Zińczuk

ZDZISŁAW ILSKI

DIE ROLLE DER „GAZETA LUDOWA“ („VOLKSZEITUNG“) BEI DER NATIONALEN IDENTITÄTSBILDUNG DER POLEN IN OBERSCHLESISIEN

Im vorliegenden Beitrag wurde das Engagement der Zeitung „Gazeta Ludowa“, eines Organs der Nationaldemokratie in Oberschlesien in den Jahren 1911–1920, bei der Belebung der nationalen Identität der auf diesem Gebiet lebenden Polen untersucht. Die verschiedenen Maßnahmen der Zeitung wurden vor dem Hintergrund ihres Verhältnisses zur Germanisierung dargestellt. Ebenfalls konnten die wichtigsten Einflußformen der „Gazeta Ludowa“ auf die Entwicklung der nationalen Identität der schlesischen Bevölkerung benannt werden. Es wurde aufgezeigt, dass die Zeitung der patriotischen Erziehung der Kinder, der öffentlichen Bekundung des Polentums und der Teilnahme am öffentlichen Leben eine besondere Bedeutung beimaß. Des Weiteren wurde das nationale Bewusstsein durch eine positive Darstellung der polnischen Geschichte und der Unabhängigkeitskämpfe sowie durch die Vorstellung der polnischen Kultur, Traditionen und Bräuche wach gehalten. Es wurde ebenfalls darauf aufmerksam gemacht, daß das Blatt die Bande Schlesiens zu den übrigen polnischen Gebieten aufzeigte und die Idee des Anschlusses Schlesiens an das restituierte Polen propagierte.

Übersetzt von Waldemar Könighaus